

POSTANOWIENIE

Dnia 27 września 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Romuald Dalewski

w sprawie z odwołania L. spółki jawnej z siedzibą w K.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w Krakowie
z udziałem zainteresowanej Z. K.
o ustalenie istnienia obowiązku ubezpieczenia Z. K.,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 27 września 2023 r.,
skargi kasacyjnej odwołującej się Spółki od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie
z dnia 29 lipca 2022 r., sygn. akt III AUa 778/18,

- 1) odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania,**
- 2) zasądza od L. spółka jawna z siedzibą w K. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w Krakowie kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w K. zaskarżoną decyzją z 8 września 2017 r., stwierdził, że Z. K., podlega obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowym, w okresach: od 7 stycznia 2013 r. do 30 kwietnia 2013 r., od 29 maja 2013 r. do 31 lipca 2013 r., od 29 sierpnia 2013 r. do 30 września 2013 r., od 10 października 2013 r. do 31 października 2013 r., od 7 stycznia 2014 r. do 31 stycznia 2014 r., od 3 marca 2014 r. do 20 marca 2014 r., od 3 czerwca 2014 r. do 12 czerwca 2014 r., od 4 sierpnia 2014 r. do 26 sierpnia 2014 r., od 20 stycznia 2015 r. do 2 lutego

2015 r., od 11 maja 2015 r. do 20 maja 2015 r., od 3 sierpnia 2015 r. do 28 sierpnia 2015 r., od 20 stycznia 2016 r. do 8 lutego 2016 r., od 23 maja 2016 r. do 1 czerwca 2016 r., od 21 września 2016 r. do 28 września 2016 r., od 17 listopada 2016 r. do 21 listopada 2016 r. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o świadczenie usług do której, zgodnie z ustawą z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny stosuje się przepisy dotyczące zlecenia u płatnika składek L. spółka jawna.

Wyrokiem z 18 marca 2018 r. Sąd Okręgowy w Krakowie w pkt. I oddalił odwołanie i w pkt. II orzekł o kosztach postępowania.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że L. spółka jawna jako zamawiający (reprezentowana przez B. M.) zawarła z Z. K. (jako wykonawcą) kilkanaście umów nazwanych „umowa o dzieło” kolejno w dniach: 7 stycznia 2012 r., 29 maja 2013 r., 29 sierpnia 2013 r., 10 października 2013 r., 7 stycznia 2014 r., 3 marca 2014 r., 3 czerwca 2014 r., 4 sierpnia 2014 r., 20 stycznia 2015 r., 11 maja 2015 r., 3 sierpnia 2015 r., 20 stycznia 2016 r., 23 maja 2016 r., 21 września 2016 r., oraz 17 listopada 2016 r.

Na podstawie w/w umów Z. K. zobowiązywała się wykonać według instrukcji, na zamówienie zamawiającego się: korki belki 13x13 w ilości i cenie podanej w każdej z tych umów (kolejno z umowy z 7 stycznia 2012 r. 200.000 sztuk po 0,08 zł; z 29 maja 2013 r. 66.000 sztuk po 0,08 zł, z 29 sierpnia 2013 r. 66.000 sztuk po 0,08 zł; z 10 października 2013 r. 30.000 sztuk po 0,08 zł, z 7 stycznia 2014 r. 66.000 zł po 0,07 zł, z 3 marca 2014 r. 66.000 zł po 0,07 zł, z 3 czerwca 2014 r. 66.000 zł po 0,07 zł, z 4 sierpnia 2014 r. 66.000 po 0,07 zł, z 20 stycznia 66.000 zł po 0,07 zł, z 11 maja 2015 r. 66.000 sztuk po 0,07 zł, z 3 sierpnia 2015 r. 60.000 sztuk po 0,07 zł, z 20 stycznia 2016 r. 60.000 sztuk po 0,07 zł, z 23 maja 2016 r. 60.000 sztuk po 0,07 zł, z 21 września 2016 r. 66.000 sztuk po 0,07 zł), korki belki 20 x 13 w ilości i cenie podanej w każdej z tych umów (kolejno z umowy z 11 maja 2015 r. 3.000 sztuk po 0,13 zł, z 3 sierpnia 2015 r. 6.000 sztuk po 0,13 zł, z 23 maja 2016 r. 6.000 sztuk po 0,13 zł, z 17 listopada 2016 r. 8.000 sztuk po 0,13 zł), a nadto izolatory do anten kierunkowych w ilości i cenie podanej w umowie (kolejno z umowy z 29 sierpnia 2013 r. 3.000 sztuk po 0,14 zł, z 10 października 2013 r. 5.000 sztuk po 0,14 zł, z 3 sierpnia 2015 r. po 0,12 zł) oraz zgodnie z ostatnią umową z 17 listopada 2016 r. kostkę izolacyjną w ilości 5.000 sztuk po 0,14 zł za sztukę.

Termin realizacji dzieł miał ustalić zamawiający według bieżących potrzeb firmy. Do wykonania dzieł spółka miała dostarczyć ubezpieczonej materiały, a po zakończeniu dzieł wykonawca zobowiązany był rozliczyć się z otrzymanych materiałów oraz zwrócić te, których nie zużył do wykończenia dzieła. Zgodnie z postanowieniami zawartych umów wykonawczyni miała wykonywać prace we własnym lokalu i mogła powierzyć wykonanie dzieł osobie trzeciej, ale była odpowiedzialna za jej działanie jak za własne. Zamawiający miał wypłacić wykonawcy kwotę według rachunku złożonego przez wykonawcę a podstawą ustalenia wysokości wynagrodzenia miała być ilość wykonanych sztuk.

Sąd Okręgowy uznał, że umowy łączące Z. K. z odwołującą się spółką stanowiły w rzeczywistości - wbrew ich nazwie - nie umowy o dzieło, lecz umowy o świadczenie usług do których odpowiednio stosuje się przepisy o zleceniu. Na ich podstawie ubezpieczona wykonywała czynności starannego działania, tj. powtarzalne, odtwórcze, które nie wymagały od niej specyficznych cech czy umiejętności (a jedynie obsługi maszyny a następnie obrobienia materiału przez mą wytworzonego) i nie finalizowały się także konkretnym, niepowtarzalnym, indywidualnie oznaczonym, samoistnym i obiektywnie możliwym do zidentyfikowania rezultatem. Do jej obowiązków należało uruchomienie maszyny znajdującej się w należącym do niej lokalu i pilnowanie aby w pojemniku był surowiec z granulatem. Maszyna pracowała po 10 i więcej godzin, wykonując według matrycy wypraski, które jedynie należało obrobić, tj. oberwać a następnie wrzucić do worków. Były to ogromne ilości elementów korki belki 13x13 w ilości od 3.000 do 200.000 sztuk, izolatory do anten kierunkowych 6.000 sztuk oraz kostki izolacyjne w ilości 5000 sztuk), a w jednym worku mieściło się 15.000 sztuk elementów. W ocenie Sądu wytworzenie tego typu elementów nie zawierało żadnych czynności twórczych, na które miałyby wpływ ubezpieczona. Nie decydowała bowiem o kształcie, wyglądzie, ciężarze tych elementów, bo o tym wszystkim decydowała matryca. Sąd Okręgowy uznał, że celem zawarcia umów było obejście przepisów ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych zobowiązujących do opłacania składek na ubezpieczenie społeczne.

Na skutek apelacji odwołującego się płatnika składek Sąd Apelacyjny w Krakowie wyrokiem z 29 lipca 2022 r., w pkt. I oddalił apelację i w pkt. II orzekł o kosztach postępowania.

Zdaniem Sądu drugiej instancji w przypadku wykonywanego przez Z. K. korka belki i kostki izolacyjnej nie można mówić o dziele stanowiącym jeden z elementów pewnej całości. Sąd odwoławczy zwrócił uwagę na niewystarczającą konkretyzację przedmiotu analizowanych umów na etapie nawiązywania więzi obligacyjnej. W pisemnych umowach nie sprecyzowano cech indywidualizujących wykonywane przedmioty, ani też nie oznaczono końcowego terminu realizacji zadania. Wytworzenie korka belki odbywało się według instrukcji udostępnionej przez zamawiającego, z materiału dostarczonego przez zamawiającego. W umowach wskazano, że dzieło będzie obejmować kolorki belki 13x13 i 20x13, kostki izolacyjne w odpowiedniej ilości przy jednoczesnym ustaleniu ceny 1 szt. takiego korka, kostki. Korki, kostki izolacyjne nie posiadały cech indywidualizujących były produkowane seryjnie, a nie jako jeden indywidualnie oznaczony egzemplarz o skonkretyzowanych parametrach.

Dalej Sąd Apelacyjny podkreślił, że w umowach nie określono terminu wykonania zamówienia, który określono „według bieżących potrzeb firmy”. Zdaniem Sądu odwoławczego brak oznaczenia terminu zakończenia wykonania dzieła nie pozwala na przyporządkowaniu spornych umów do umów o dzieło. Umowa o dzieło już w momencie nawiązania więzi obligacyjnej powinna zawierać skonkretyzowane przedmioty umowy oraz termin jej wykonania.

W ocenie Sądu odwoławczego sama treść łączących strony umów jednoznacznie wskazuje przez określenie ilości sztuk, że Z. K. uczestniczyła w seryjnej produkcji elementów wykorzystywanych przez płatnika do wykonania finalnego produktu. Wykonywanie przez nią elementów wchodzących w skład zorganizowanego przez płatnika składek cyklu produkcyjnego nie może być zakwalifikowana jako przedmiot umowy o dzieło.

W przedmiotowej sprawie wypłata wynagrodzenia realizowana była po zakończeniu pracy przez Z. K., która informowała płatnika o gotowości wykonanych elementów po które przyjeżdża kierowca płatnika składek, dostarczony towar był ważony i na tej podstawie ustalano ilość wykonywanych elementów, a następnie

była podpisywana umowa i wystawiany rachunek. Na etapie odbioru wykonanych elementów nie poddawano go ocenie na istnienie wad. Świadczy o tym, że odwołującemu się nie chodziło o uzyskanie produktu o sprecyzowanych i skonkretyzowanych parametrach, lecz pozyskanie określonej ilości identycznych rzeczy o tożsamych cechach.

Sąd Apelacyjny zwrócił również uwagę na brak autonomii ubezpieczonej przy realizacji zamówienia. Ubezpieczona była pozbawiona możliwości wyboru zarówno materiałów służących do realizacji zamówienia, jak również metody i techniki wykonania zadania.

Sąd Apelacyjny przyjął, że wszystkie sporne umowy, wbrew nadanej im nazwie nie były umowami o dzieło lecz umowami o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy kodeksu cywilnego o zleceniu, co rzutuje na podleganie przez wykonawcę tych umów ubezpieczeniom społecznym na mocy przepisów art. 6 ust. 1 pkt 4 w zw. z art. 12 ust. 1 oraz art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego skargę kasacyjną wniosła L. spółka jawna. Skarżąca zaskarżyła wyrok w całości i wniosła o jego uchylenie w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Ewentualnie skarżąca wniosła o zmianę w całości zaskarżonej decyzji ZUS i orzeczenie, iż zainteresowana nie podlegała ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w związku z umowami zawartymi przez odwołującą się i Z. K. w okresach wskazanych w decyzji i brak było obowiązku odprowadzania składek na ubezpieczenie emerytalne, rentowe, wypadkowe i zdrowotne. Nadto skarżąca wniosła o zasądzenie od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w Krakowie na rzecz odwołującej się zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych.

W podstawach skargi kasacyjnej skarżąca zarzuciła naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 627 k.c., 633 k.c., 634 k.c., 641 k.c., art. 65 § 1 i 2 k.c., art. 455 k.c., art. 734 § 1 i 750 k.c., oraz art. 6 ust. 1 pkt. 4 i 12 ust. 1, 13 pkt. 2 i 83 ust. 1 pkt. 1 i 3 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych.

We wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania skarżąca podniosła, że istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości i wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, co znajduje uzasadnienie w pewnej rozbieżności w orzecznictwie dotyczącej problemu powtarzalności czy cykliczności świadczeń będących przedmiotem umowy a dotyczącej wykładni przepisów art. 627 k.c. i art. 734 § 1 i 750 k.c. w związku z problemem podlegania ubezpieczeniom społecznym a więc w związku z przepisami art. 6 ust. 1 pkt 4 i 12 ust. 1, 13 pkt 2 i 83 ust. 1 pkt. 1 i 3 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną organ rentowy wniósł o wydanie postanowienia odmawiającego przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania zaś oddalenie skargi kasacyjnej w wypadku przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania. Nadto organ rentowy wniósł o zasądzenie od skarżącej na jego rzecz kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie kwalifikowała się do przyjęcia w celu jej merytorycznego rozpoznania.

Skarga kasacyjna jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia. Nie przysługuje od każdego orzeczenia sądu drugiej instancji, które nie satysfakcjonuje strony skarżącej. Wnosi się ją do Sądu Najwyższego od prawomocnego wyroku poza tokiem instancji. Jej przyjęcie do merytorycznego rozpoznania musi być uzasadnione istotnym interesem publicznym, w szczególności potrzebą dokonania wykładni przepisów, które jeszcze nie doczekały się sądowej interpretacji albo wywołują wątpliwości interpretacyjne, rozstrzygnięciem istotnych zagadnień prawnych, zwłaszcza o charakterze precedensowym, dotychczas nierozważanych przez Sąd Najwyższy, wreszcie wyeliminowaniem orzeczeń oczywiście i rażąco wadliwych. Wniesienie skargi kasacyjnej doznaje istotnych ograniczeń, pozwalających Sądowi Najwyższemu na wstępną selekcję spraw, które będą merytorycznie rozpoznane (tzw. przedsąd). Wymagania konstrukcyjne skargi

określa art. 398⁴ § 1 i 2 k.p.c., nakładając na skarżącego obowiązek zawarcia w skardze wniosku o przyjęcie jej do rozpoznania oraz jego uzasadnienia.

Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne (pkt 1), istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów (pkt 2), zachodzi nieważność postępowania (pkt 3) lub skarga jest oczywiście uzasadniona (pkt 4).

Wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania (art. 398⁴ § 2 k.p.c.) powinien wskazywać, że zachodzi przynajmniej jedna z okoliczności wymienionych w art. 398⁹ § 1 k.p.c., a jego uzasadnienie (sporządzone odrębnie od uzasadnienia podstaw kasacyjnych) powinno zawierać argumenty świadczące o tym, że rzeczywiście, biorąc pod uwagę sformułowane w ustawie kryteria, istnieje potrzeba rozpoznania skargi przez Sąd Najwyższy. Skarga kasacyjna nie jest bowiem (kolejnym) środkiem zaskarżenia przysługującym od każdego rozstrzygnięcia sądu drugiej instancji kończącego postępowanie w sprawie, z uwagi na przeważający w jej charakterze element interesu publicznego. Służy ona kontroli prawidłowości stosowania prawa, nie będąc instrumentem weryfikacji trafności ustaleń faktycznych stanowiących podstawę zaskarżonego orzeczenia.

Sąd Najwyższy w ramach tzw. przedsądu bada tylko powołane w skardze kasacyjnej okoliczności uzasadniające przyjęcie jej do rozpoznania, a nie podstawy kasacyjne i ich uzasadnienie, zaś cel wymagania przewidzianego w art. 398⁴ § 2 k.p.c. może być osiągnięty jedynie przez powołanie i uzasadnienie przez skarżącego istnienia przesłanek o charakterze publicznoprawnym.

Strona skarżąca powołała się na potrzebę wykładni przepisów prawa wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądowym.

Oparcie wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania na przesłance określonej w art. 398⁹ § 1 pkt 2 k.p.c. wymaga wykazania, że określony przepis prawa, będący źródłem poważnych wątpliwości interpretacyjnych, nie doczekał się wykładni albo jego niejednolita wykładnia wywołuje rozbieżności w odniesieniu do identycznych lub podobnych stanów faktycznych. Wątpliwości te i rozbieżności należy przytoczyć, przedstawiając ich doktrynalne lub orzecznicze źródła (zob. np. postanowienia Sądu Najwyższego: z 13 czerwca 2008 r., III CSK 104/08, LEX nr

424365 i z 18 lutego 2015 r., II CSK 428/14, LEX 1652383). Konieczne jest wskazanie argumentów, które prowadzą do rozbieżnych ocen prawnych, a także przedstawienie własnej propozycji interpretacyjnej (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z 13 grudnia 2007 r., I PK 233/07, OSNP 2009 nr 3-4, poz. 43).

W ocenie Sądu Najwyższego w rozpoznawanej sprawie nie występuje potrzeba wykładni przepisów prawnych wywołujących, według strony skarżącej, rozbieżności w orzecznictwie sądów powszechnych.

Problem wykładni powołanych w skardze przepisów prawa materialnego (ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz Kodeksu cywilnego) w kontekście stanów faktycznych ujawniających się w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych był wielokrotnie przedmiotem oceny orzeczniczej, a wyrażane na tym tle poglądy judykatury mają utrwalony charakter.

Dotychczasowe stanowisko doktryny i judykatury wypracowało standardy i kryteria odróżniające umowę o dzieło od umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu. Sąd Najwyższy wielokrotnie wyjaśniał w swoim orzecznictwie, że obie umowy należą do szerszej kategorii umów o świadczenie usług, aczkolwiek ich zakresy nie są tożsame. Niewątpliwie każda umowa o dzieło jest umową rezultatu, jednak nie każda umowa rezultatu może być podporządkowana przepisom umowy o dzieło. Ponadto wola stron wyrażona w umowie nie może być sprzeczna z ustawą (art. 58 § 1 k.c.). Inaczej rzecz ujmując, skoro wola stron nie może zmieniać ustawy, to strony nie mogą nazwać umową o dzieło zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z 26 marca 2013 r., II UK 201/12, Legalis nr 734548). W wyrokach z 13 czerwca 2012 r., II UK 308/11 (LEX nr 1235841 i przytoczone tam orzecznictwo) oraz z 18 kwietnia 2012 r., II UK 187/11 (OSNP 2013 nr 9-10, poz. 115 i przytoczone tam poglądy doktryny) przyjęto zaś, że umowa o dzieło to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich (art. 627 k.c.). W przypadku umowy o dzieło niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły do powstania konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia

nowej rzeczy czy też dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). Tego rodzaju postaci dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami. Wypada dodać w tym miejscu, że poza rezultatami materialnymi istnieją także rezultaty niematerialne, które mogą, ale nie muszą, być ucieleśnione w jakimkolwiek przedmiocie materialnym (rzeczy). Pomijając jednak wątpliwości odnośnie do uznawania za dzieło rezultatów niematerialnych nieucielesnionych w rzeczy (por. np. K. Zagrobelny [w:] E. Gniewek, Kodeks cywilny. Komentarz, 2006, s. 1039; A. Brzozowski [w:] System prawa prywatnego, t. 7, 2004, s. 329-332; J. Szczerski [w:] Kodeks cywilny. Komentarz, t. II, 1972, s. 1371), należy stwierdzić, że takim rezultatem nieucielesnionym w rzeczy nie może być czynność, a jedynie wynik tej czynności. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. A. Brzozowski [w:] K. Pietrzykowski, Kodeks cywilny. Komentarz, t. II, 2005, s. 351-352). Dzieło musi mieć z góry przewidywalne i możliwe do osiągnięcia parametry stanowiące punkt wyjścia w procesie ustalania przesłanek odpowiedzialności z tytułu rękojmi za jego wady (por. wyrok Sądu Najwyższego z 28 marca 2000 r., II UKN 386/99, OSNAPiUS 2001 nr 16, poz. 522 i postanowienie Sądu Najwyższego z 9 października 2012 r., II UK 125/12, LEX nr 1620476). Wynika z tego, że nie jest umową o dzieło umowa, w której „nie oznaczono dzieła” w przedstawionym znaczeniu (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 18 września 2013 r., II UK 39/13, LEX nr 1378531; z 21 lutego 2017 r., I UK 123/16, LEX nr 2269195). W wyroku z 20 sierpnia 2020 r., III UK 87/19 (LEX nr 3074994), który odnosił się wprost do robót budowlanych, Sąd Najwyższy wyraził przy tym pogląd, że co do zasady efekt takich robót może być także przedmiotem umowy o dzieło, jednak aby tak było, strony umowy nie mogą poprzestać na określeniu tylko rodzaju i rozmiaru (ilości) prac oraz miejsca ich wykonania, lecz muszą oznaczyć z góry konkretny rezultat takich prac, mający indywidualny charakter, pozwalający na odróżnienie go od efektu prac rodzajowo podobnych.

Kryterium odróżnienia umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług stanowi także możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (por. wyrok Sądu Najwyższego z 3 listopada 2000 r.,

IV CKN 152/00, LEX nr 45451). Brak ustalenia w umowie, jak i podczas wykonywania pracy, tych parametrów uniemożliwia weryfikację domniemanego dzieła. W końcu wynagrodzenie z tytułu umowy o dzieło generalnie określa się w sposób ryczałtowy lub kosztorysowy (art. 629-632 k.c.). W odniesieniu do umowy o dzieło wynagrodzenie jest związane z samym dziełem (rezultatem) i jego wykonaniem, a nie z ilością, jakością i rodzajem wykonanej pracy, jak ma to miejsce w przypadku umów starannego działania (por. wyrok Sądu Najwyższego z 21 lutego 2017 r., I UK 123/16, LEX nr 2269195).

Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne – art. 734 § 1 k.c.) albo dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne – art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat. Także w doktrynie wskazywane są kryteria umożliwiające odróżnienie zlecenia od umowy o dzieło. Syntetycznie rzecz ujmując, chodzi o staranne działanie albo rezultat, rozkład ryzyka związanego z zawarciem i wykonaniem zobowiązania, trwałość zobowiązania i jego unikatowość (zob. B. Lackoroński: Zlecenie a umowa o dzieło w systemie ubezpieczeń społecznych - perspektywa cywilnoprawna [w:] Umowy cywilnoprawne w ubezpieczeniach społecznych, pod red. M. Szablowskiej-Juckiewicz, M. Wałachowskiej i J. Wantoch-Rekowskiego, Warszawa 2015; A. Reda-Ciszewska: Cywilnoprawne umowy o zatrudnienie w prawie ubezpieczeń społecznych [w:] Współczesne problemy prawa emerytalnego, pod red. T. Bińczyckiej-Majewskiej i M. Włodarczyka, Warszawa 2015).

Jeżeli natomiast umowa wykazuje cechy wspólne dla co najmniej dwóch różnych rodzajów (typów) umów (np. umowy rezultatu i umowy starannego działania), to w celu dokonania jej właściwej kwalifikacji prawnej należy posłużyć

się metodą typologiczną, której istota sprowadza się do poczynienia ustaleń co do tego, jakie cechy przeważają (dominują) w umowie (por. w szczególności wyroki Sądu Najwyższego: z 26 marca 2008 r., I UK 282/07, LEX nr 411051; Gdańskie Studia Prawnicze-Przegląd Orzecznictwa 2009 nr 2, s. 103, z glosą A.Musiały i z 5 maja 2010 r., I PK 8/10, Monitor Prawa Pracy 2011 nr 2, s.102). Innymi słowy, w razie wątpliwości, z jaką umową mamy do czynienia, należy ustalić, cechy której z nich przeważają w treści i sposobie jej wykonywania. Dopiero wówczas, gdy umowa poddawana analizie (w swej treści, a zwłaszcza w sposobie wykonywania) wykazuje z jednakowym nasileniem cechy wspólne dla co najmniej dwóch różnych wzorców umownych, o jej typie (rodzaju) decyduje zgodny zamiar stron i cel umowy, który może (ale wcale nie musi) wyrażać się także w nazwie umowy. Istotne (pomocne) przy kwalifikacji takiej umowy jest też uwzględnienie okoliczności towarzyszących jej zawarciu (por. wyrok Sądu Najwyższego z 18 czerwca 1998 r., I PKN 191/98, OSNAPIUS 1999 nr 14, poz. 449). O prawidłowym określeniu rodzaju umowy cywilnoprawnej nie decyduje przy tym ani wyłącznie nazwa umowy, ani jej formalne postanowienia. Zasadniczo oceniany jest sposób wykonywania umowy, a w szczególności realizowanie przez strony – nawet wbrew postanowieniom umowy – cech charakterystycznych dla danego stosunku prawnego, które odróżniają zawartą i realizowaną umowę od innych umów cywilnoprawnych. Zgodny zamiar stron i cel umowy objawiają się nie w treści kontraktu (który zazwyczaj odpowiada kodeksowym wzorcom), lecz w sposobie jego realizacji, odsłaniającym rzeczywiste intencje stron.

Zdaniem Sądu Najwyższego przyjąć należy, że Sąd drugiej instancji w pełni respektował taki właśnie kierunek wykładni art. 627 k.c. oraz art. 734 k.c. w związku z art. 750 k.c., przyjmując go za podstawę oceny prawnej ustalonego w sprawie stanu faktycznego, z którego wynikało, że umowy zawarte przez skarżącą spółkę z zainteresowaną nie określały jej konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, lecz wskazywały jedynie na powtarzające się czynności i zadania, które zainteresowana miała wykonać. Było to wykonywanie według instrukcji, na zamówienie spółki korki belki 13x13 i 20x13, izolatory do anten i kostki izolacyjne wszystko w ilości i cenie podanej w każdej z zawartych umów. Jak ustaliły Sądy orzekające w sprawie na podstawie zawartych umów zainteresowana wykonywała

czynności starannego działania tj. powtarzalne, odtwórcze, które nie wymagały od niej specyficznych cech czy umiejętności. Była to jedynie obsługa maszyny a następnie obrobienie materiału przez nią wytworzonego. Umowy nie finalizowały się także konkretnym, niepowtarzalnym, indywidualnie oznaczonym, samoistnym i obiektywnie możliwym do zidentyfikowania rezultatem. Zatem nie sprecyzowano cech indywidualizujących wykonywane przedmioty, nie oznaczono także końcowego terminu zadania. Zainteresowana nie miała swobody w wykonywaniu zobowiązania. Również wynagrodzenie było uzależnione od ilości wykonanych sztuk. Zainteresowana uczestniczyła w seryjnej produkcji elementów wykorzystywanych przez płatnika do wykonania końcowego produktu. Świadczy to o powtarzalności wykonywanych przez nią prac.

Wszystkie te okoliczności w ocenie Sądu Najwyższego słusznie prowadziły do przyjęcia, że sporne umowy nie były umowami o dzieło lecz umowami o świadczenie usług.

Odnosząc się zaś do argumentacji mającej potwierdzać potrzebę wykładni określonych w skardze kasacyjnej przepisów prawa materialnego z powodu rozbieżności w orzecznictwie sądów powszechnych, Sąd Najwyższy zauważa, że powołane przez skarżącą spółkę przykładowe orzeczenia w żadnym razie nie podważają omówionego kierunku wykładni. O rozstrzygnięciach zapadłych w tych sprawach nie decydowała zatem odmienna od przyjętej powszechnie w judykaturze wykładnia art. 627 k.c. oraz art. 734 k.c. w związku z art. 750 k.c., lecz konkretne okoliczności faktyczne pozwalające na przyjęcie, że umowy łączące strony nie były umowami o dzieło. W związku z tym nie zachodzi sugerowana przez stronę skarżącą spółkę rozbieżność w orzecznictwie.

Końcowo należy również zwrócić uwagę, że w skardze kasacyjnej zabrakło zarzutów naruszenia przepisów prawa procesowego, co sprawiało, że miarodajne i wiążące dla Sądu Najwyższego były ustalenia faktyczne oraz ich ocena prawna zawarta w zaskarżonym wyroku.

Kierując się przedstawionymi motywami, Sąd Najwyższy, stosownie do art. 398⁹ § 2 k.p.c. odmówił przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

O kosztach postępowania kasacyjnego orzeczono stosownie do art. 98 k.p.c. oraz § 9 ust. 2 i § 10 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia

22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (jednolity tekst: Dz.U. z 2018 r., poz. 265).

(M.B)

[ms]